

Prof. dr hab. Rafał Wnuk
Wydział Nauk Humanistycznych
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Gdańsk, 29 kwietnia 2026 r.

Recenzja dorobku naukowego i rozprawy habilitacyjnej dr. Józefa Forystka

Obowiązujące przepisy prawa i kryteria oceny

Oceny dorobku Habilitanta dokonuję na podstawie art. 219 ust. 1. Pkt 1-3 *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce* z dnia 20 lipca 2018 r. (Dz. U. z 2023 poz. 742 z późniejszymi zmianami). Zgodnie z powyższym aktem prawnym zadaniem recenzenta jest ustalenie czy dr Józef Fortystek *posiada w dorobku osiągnięcie naukowe albo artystyczne, stanowiące znaczny wkład w rozwój określonej dyscypliny*. W przypadku dorobku dr. Józefa Forystka chodzi o dyscyplinę historia.

Sylwetka Habilitanta

Dr Józef Forystek w połowie lat osiemdziesiątych rozpoczął studia na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, które ukończył z bardzo dobrym wynikiem w 1991 r. Rozpoczął następnie czteroletnią aplikację adwokacką, którą zakończył cztery lata później zdając egzamin adwokacki, ponownie z bardzo dobrym wynikiem. W roku 1995 został wpisany na listę adwokatów i od tego czasu wykonuje ten zawód.

W 2018 r. na Wydziale Socjologiczno-Historycznym Uniwersytetu Rzeszowskiego uzyskał on stopień doktora nauk humanistycznych w zakresie historii na podstawie rozprawy *Akowskie i poakowskie formacje dywersyjne na terenie podrzeszowskich gmin – placówek „Świerk” i „Grab” (1944-1947)* napisanej pod kierunkiem prof. Grzegorza Ostasza. W następnym roku praca, jak się wydaje nieco przeredagowana i rozszerzona, została wydana w formie książkowej pt. *Bojówki dywersyjne na terenie podrzeszowskich placówek AK „Świerk” i „Grab” w gminie Świlcza 1943-1947*. (Wydawnictwo JAK, Uniwersytet Rzeszowski, Kraków 2019).

Opracowanie to jest wartościową próbą ukazania historii dwóch placówek AK. Autor wykazał w niej podejście prezentowanie również w późniejszych pracach: koncentrację na

szczegółe, przewagę warstwy opisowej nad analityczną, wplatanie w tekst zasadniczy tabel wielu wykazów (co niekiedy utrudnia śledzenie wywodu) i rozbudowany aneks zawierający biogramy. Mikrohistoryczne ujęcie pozwoliło Autorowi ukazać problemy podziemia widziane z najniższego szczebla organizacji jak: relacje między różnymi nurtami podziemia, problem demoralizacji, trudności związane z akcją scaleniową, stosunek ludzi podziemia do pojałtańskiej Polski i kolejnych amnestii. Książkę tę oceniam wysoko. Jako że jest ona opublikowanym doktoratem nie traktuję jej jako elementu dorobku habilitacyjnego powstałego „po doktoracie”.

Doświadczenie dydaktyczne

Z autoreferatu wynika, że od 2022 habilitant prowadzi wykłady i ćwiczenia z zakresu *Prawa nieruchomości* na studiach podyplomowych organizowanych przez Katedrę Prawa Cywilnego Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego. Był on też formalnym patronatem kilkunastu aplikantów adwokackich. Z autoreferatu wynika, iż w kancelarii swej prowadził też szkolenia wewnętrzne, z których część dotyczyła najnowszej historii Polski. Mamy zatem do czynienia z badaczem posiadającym niemałe doświadczenia dydaktyczne choć zdobył je prowadząc zajęcia w dziedzinie prawa a nie historii.

Aktywność naukowa

Po uzyskaniu tytułu doktora Kandydat uczestniczył w roli prelegenta w dwóch historycznych konferencjach naukowych:

- konferencja naukowa na UJ w pięćsetną rocznicę ustanowienia w Polsce apelacji. Kandydat nie podał tytułu referatu (2023)
- konferencja naukowa pt. *Archiwa polskiego sportu* organizowana przez AAN, referat *Materialy Archiwalne źródłem badań historycznych biegów na orientację* (2025).

Oprócz tego wygłosił referat na naukowej konferencji prawniczej *Środki odwoławcze w sprawach cywilnych z perspektywy adwokata*. Nie podał niestety tytułu wystąpienia. Pozostałe pięć referatów wygłoszonych zostało przed 2018 r. — a więc przed zdobyciem stopnia doktora. Żadna z wymienionych konferencji nie miała charakteru międzynarodowego. Habilitant informuje, że uczestniczył w *kilkudziesięciu innych ogólnopolskich i międzynarodowych w charakterze aktywnego uczestnika, jednakże bez prezentacji własnego referatu*. Wysłuchanie cudzych referatów, wygłoszenie opinii na ich temat lub zadanie pytań referentom, w kontekście

ubiegania się o stopień doktora habilitowanego, w moim przekonaniu nie może zostać uznane za istotną aktywność naukową.

Autoreferat nie zawiera żadnych informacji o naukowych wizytach odbywanych w polskich lub zagranicznych ośrodkach naukowych ani o zaproszeniach do tego rodzaju ośrodków. Nie znalazłem też w nim wzmianek o uczestnictwie w realizacji krajowych lub międzynarodowych grantów naukowych. Z powyższego wynika, że Habilitant nie nawiązał kontaktów z innym niż rodzimy ośrodek badawczy. Habilitant nie przedstawił w spisie dorobku ani jednej recenzji opublikowanej po otrzymaniu stopnia doktora. Ze smutkiem stwierdzam, że nie jest on aktywnym uczestnikiem publicznej, historycznej, naukowej debaty.

Dodać należy, że Kandydat od 2021 r. jest członkiem Kolegium Redakcyjnego periodyku *Palestra - Pismo Adwokatury Polskiej „Palestra”* specjalizującego się w problematyce prawniczej.

Popularyzacja nauki

Z załączonej dokumentacji wynika, że Habilitant wziął udział w jednej konferencji popularno-naukowej *Gmina Świlcza i jej mieszkańcy w czasach wojennej zawieruchy*, referat *Żołnierze AK gminy Świlcza w walce o niepodległość Polski w okresie okupacji i Polski Lubelskiej* (2024).

Dorobek naukowy

Habilitant w autoreferacie zamieszcza omówienie najważniejszych osiągnięć naukowych. Są to kolejno:

- *Ochrona praw osób małoletnich w postępowaniu wywłaszczeniowym „Przegląd Prawa Publicznego”* (2021)
- *Odszkodowanie za wywłaszczenie jako prawo dziedziczone, „Palestra”* (2021)
- *Zbywalność roszczenia a odszkodowanie za wywłaszczenie a przymiot strony w rozumieniu art. 28 k.p.a. w sprawie ustalenia odszkodowania – krytyczna glosa do uchwały Naczelnego Sądu administracyjnego z 30.06.2022 r., I OPS 1/22, „Glosa”* (2/2023)
- *Nowelizacja administracyjnego postępowania nieważnościowego a kwestia dochodzenia odszkodowania za bezprawie władzy państwowej „Palestra”* (2022)
- *Glosa do postanowienia Trybunału Konstytucyjnego z 1 marca 2010 r. P 107/08 [dotyczy braku administracyjnej drogi do kwestionowania legalności przejmowania zespołów*

dworsko/palacowo-parkowych]. „Zeszyty Naukowe Sądownictwa Administracyjnego” (3/2010)

- „Związek funkcjonalny” między częścią rezydencjalną a rolniczą resztą majątku ziemskiego w sprawach dotyczących reformy rolnej z 1944 r. „Palestra” (12/2024)

- Spór o przesłankę „przesiedlania” toczony podczas prac legalizacyjnych nad ustawą zabużańską oraz w aktualnym orzecznictwie „Zeszyty Naukowe Sądownictwa Administracyjnego” (1/2022).

- Skutki jedności stosunku materialnoprawnego (na przykładzie prawa do rekompensaty zabużańskiej) „Państwo i Prawo” (1/2020)

- Wskazanie osoby uprawnionej do rekompensaty zabużańskiej a zasada tempus regit factum – uwagi na marginesie glosy Anny Korzeniewskiej-Lasoty do wyroku NSA z 24 września 2019 r. I OSK 2802/1k17 „Zeszyty Naukowe Sądownictwa Administracyjnego” (6/2020)

- Zaskarżalność postanowienia sądu drugiej instancji o odrzuceniu skargi o wznowienie postępowania po nowelizacji Kodeksu postępowania cywilnego z 2019 r., „Palestra” (2023)

- Eliminacja z obrotu prawnego orzeczeń sądów cywilnych wdanych przeciwko osobom w chwili wniesienia pozwu nieżyjącym „Transformacja Prawa Prywatnego” (2/2022)

Rozpatrywane w powyższych jedenastu artykułach problemy i stawiane pytania badawcze mają, w mej ocenie, charakter hermetycznie prawniczy. Jako reprezentant dziedziny naukowej historia nie jestem w stanie merytorycznie się do nich odnieść. Zakładam, że są istotnym wkładem w rozwój nauk prawnych. Zapewne historyk prawa potraktowałby teksty te jako źródło do historii prawa, z pewnością jednak nie można ich uznać za opracowanie historyczne.

Również opracowanie *Komentarza do ustawy o mieniu zabużańskim. Studium historyczno-prawne* (Kraków 2020) nie uważam z pracę historyczną. Habilitant podkreśla, iż dzieło zostało publikowane w Systemie Informacji Prawnej LEX przez spółkę Wolters Kluwer zajmującą się publikacjami i dystrybucją oprogramowania z zakresu prawa, biznesu i ekonomii. W autoreferacie czytamy, że pozycja ta *wywarła znaczący wpływ na naukę prawa administracyjnego, cywilnego i konstytucyjnego, a także przybliżyła historykom i prawnikom zagadnienia związane z przesiedleniami naszych rodaków z Kresów*. Nie jestem w stanie ocenić znaczenia tej pozycji dla nauk prawnych. Przyjmuję, że Kandydat się tu nie myli i faktycznie, książka została wysoko oceniona w środowisku prawniczym. Nie znajduję natomiast żadnych argumentów na rzecz twierdzenia, że praca ta *przybliżyła historykom kwestie związane z tzw.*

repatriacją. Kandydat w pierwszej części książki odwołał się do syntez historii Polski Andrzeja Paczkowskiego, Andrzeja L. Sowy, Ryszarda Kaczmarka, monografii Stefana Banasiaka, Stanisława Ciesielskiego, Grzegorza Hryciuka, Albina Głowackiego, Małgorzaty Ruchniewicz i kilku jeszcze badaczy dla historycznego zarysowania kontekstu rozważań czysto prawnych. Nie można w tym przypadku mówić o interdyscyplinarności, lecz o wykorzystaniu literatury historycznej do zbudowania argumentacji sensu stricto prawniczej. Książka przynależy do dziedziny nauk prawnych i podobnie jak wymienione wyżej artykuły nie powinna być zaliczona do dorobku w dziedzinie nauki historia.

Książka *Historia AK-WiN w zeznaniach Adama Lazarowicza* (Kraków-Rzeszów 2021, oprac. J. Forystek i G. Ostasz) niewątpliwie mieści się w ramach dziedziny naukowej jaką jest historia. Przy czym pierwsza część merytorycznego wstępu wyszła spod pióra Grzegorza Ostasza zaś autorem drugiej, zawierająca *szkic biograficzny* Adama Lazarowicza oraz historię rozbiegów IV Zarządu WiN (s. 69-150) jest Kandydat. Informacje ze wstępu znalazły się też, w przeredagowanej formie, w czwartej części osiągnięcia głównego. Dr Forystek opracował umieszczone w książce materiały źródłowe, głównie protokoły przesłuchań i protokoły rozprawy głównej. Całość uzupełnił schematami organizacyjnymi istotnych dla sprawy siatek ZWZ-AK i WiN. Materiał opatrzył licznymi przypisami, głównie biograficznymi. W mej ocenie to dobrze opracowane wydawnictwo źródłowe jest najcenniejszym elementem dorobku naukowego Kandydata po uzyskaniu stopnia doktora.

Habilitant jest też autorem opracowania pt. *Początki biegów i imprez na orientację na Rzeszowszczyźnie* (Kraków 2024). Książka została oparta o wspomnienia własne autora (zawodnika biegów na orientację), relacje jego kolegów i wydawnictwa okolicznościowe. Praca to rodzaj kroniki upamiętniającej sportową przygodę grupy chłopców/młodych mężczyzn, dla których biegi na orientację nabrały wymiaru formacyjnego. Podobnie jak w przypadku innych tekstów Habilitanta mamy tu do czynienia z przewagą warstwy faktograficznej nad analityczną, co w przypadku tego rodzaju „pamiątkowych” wydawnictw jest powszechnie przyjętą normą.

Rozprawa habilitacyjna

Głównym osiągnięciem naukowym wskazanym przez Habilitanta we wniosku jest książka *„Aż do ofiary życia mego...” Działalność konspiracyjna Józefa Rzepki „Znicza”* (Kraków 2025). Praca liczy 640 stron, przy czym cześć zasadnicza tekstu znajduje się na stronach 8-324 (316

stron). Pozostałą część książki wypełniają aneksy, tabele, załączniki źródłowe, ilustracje, indeksy itp. Tekst zasadniczy przetykany jest licznymi zdjęciami i tabelami zajmującymi około 80 stron. Składające się na opracowanie cztery rozdziały zostały napisane w układzie chronologicznym, co w przypadku biografii jest rozwiązaniem logicznym i prawidłowym.

Kandydat zadeklarował we wstępie zastosowanie opisowej metody badawczej jako podstawowej, uzupełnioną metodą genetyczną i porównawczą. Zgadzam się z twierdzeniem, że praca ma charakter opisowy. Nie potrafię natomiast wskazać partii tekstu wskazujących na zastosowanie metody porównawczej. Autor twierdzi, iż zastosował metodę genetyczną w partiach tekstu dotyczących legalizacji żołnierzy AK z Rzeszowskiego na Górnym Śląsku i rozbiecia IV komendy WiN. Powołuje się przy tym na definicję Jerzego Topolskiego. Przypomnę, że ten metodolog kładł nacisk na procesualność i zmienność narracji historycznej wynikające z wpływu teraźniejszości na przeszłość. Być może studiowałem rozprawę niewystarczająco uważnie, ale śladów tak rozumianej metody genetycznej w pracy nie wychwyciłem.

J. Forystek przeprowadził m.in., kwerendę w Archiwach Państwowych w Rzeszowie i Katowicach, Archiwum Narodowym w Krakowie, Archiwum IPN, Studium Polski Podziemnej, Centralnych Archiwum Wojskowym, archiwach kilku innych instytucji i zbiorach prywatnych, dzięki czemu zgromadził poważny, obszerny materiał dokumentowy.

Autor oszczędnie wykorzystuje literaturę przedmiotu. Nie znajdziemy u niego ani w przypisach, ani w spisie literatury wielu istotnych opracowań dotyczących podziemia okresu okupacji i lat powojennych. By nie być gołosłownym wymieniam kilka istotnych pominięć. Nie znalazłem śladu wykorzystania książki Stefana Korbońskiego *Polskie Państwo Podziemne* (Paryż 1975), Tomasza Strzembosza *Rzeczpospolita podziemna. Społeczeństwo polskie a państwo podziemne 1939–1945* (Warszawa 2000), Stanisława Salmonowicza *Polskie Państwo Podziemne: z dziejów walki cywilnej 1939–45*, Warszawa 1994). Krzysztofa Komorowskiego *Polityka i walka: konspiracja zbrojna ruchu narodowego, 1939-1945* (Warszawa 2000), Mariusza Bechty i Wojciecha J. Muszyńskiego, *Przeciwko Pax Sovietica. Narodowe Zjednoczenie Wojskowe i struktury polityczne ruchu narodowego wobec reżimu komunistycznego 1944-1956*, (Warszawa 2017), wieloautorski *Atlas polskiego podziemia niepodległościowego 1944-1956* (Warszawa 2007) czy Mariusza Mazura *Antykomunistycznego podziemia portret zbiorowy* (Warszawa 2019).

Identycznie rzecz się ma z wykorzystaniem dorobku polskiej historiografii dotyczącej opisywanej epoki. Tacy badacze jak Tomasz Strzembosz, Andrzej Paczkowski, Marcin Zaremba, Andrzej Friszke, Jerzy Holzer, Andrzej Chwalba, Grzegorz Mazur czy Grzegorz Motyka w książce zostali całkowicie pominięci. Nie wiem czy ich prac Habilitant nie zna, czy też jego zdaniem nie wnieśli oni nic na tyle istotnego do historiografii okresu okupacji i lat powojennych by należało się na nich powoływać. Deklarujący podejście komparatystyczne Kandydat oszczędnie odwołuje się też do dorobku badaczy – regionalistów zajmujących się podziemiem w innych niż interesujący go obszar. Nie znajdziemy więc w książce prac Macieja Korkucia, Tomasza Łabuszewskiego, Kazimierza Krajewskiego, Tomasza Toborka i wielu innych. A szkoda, bo podziemie polskie w Rzeszowskim posiadało pewne cechy szczególne, co jest możliwe do dostrzeżenia dopiero przez porównanie go do konspiracji działającej w innych regionach Polski.

We wstępie Kandydat określił główne cele pracy jako *próbę opisanie historii i spopularyzowanie osoby Józefa Rzepki*. Jedynie pierwszy z wymienionych celów ma charakter oraz naukowy i jako taki podlega ocenie recenzenta. Przyjąć należy zatem, że Habilitant zamierzał napisać biografię. Tytuł pracy zaś sugeruje, iż szczególnie wiele miejsca zajmuje w niej jego działalność konspiracyjna. Biografia historyczna zawierać musi oczywiście fakty z życia tytułowego bohatera. Stanowią one jednak powinny punkt wyjścia do autorskich interpretacji, prób odpowiedzi na pytanie, dlaczego coś się wydarzyło, co powodowało wyborami tytułowego bohatera i jakie owe wybory pociągnęły za sobą skutki. Autor biografii zazwyczaj stara się zarysować psychologiczny, socjologiczny lub intelektualny portret opisywanej postaci. Recenzowana książka natomiast zawiera pieczołowicie zebrany chronologiczny wypis informacji źródłowych dotyczących życia Józefa Rzepki, wydarzeń w jakich wziął udział i osób jakie spotkał na swej drodze. W rezultacie otrzymujemy mnóstwo informacji ważnych, drugorzędnych i całkowicie, z punktu widzenia podejmowanej problematyki, nieistotnych.

Gdy Kandydat pisze o tym, że Rzepka uczył się w gimnazjum, to przy okazji informuje czytelnika o historii szkoły, wymienia ilu hetmanów, generałów, posłów, biskupów, świętych itp. ją ukończyło – przy czym kilkunastu wymienia z imienia i nazwiska. Dowiadujemy się, jaki numer w dzienniku Rzepka otrzymywał w kolejnych klasach i poznajemy imiona większości, o ile nie wszystkich uczniów z jego klasy. Habilitant pisze na przykład, że gdy Rzepka był w drugiej klasie gimnazjum to w tym samym roku maturę zdawał *por. Franciszek*

Lachcik ze Świlczy, późniejszy bohater spod Monte Cassino. Nie dowiemy się jednak z pracy, czy Franciszek Lachcik miał jakikolwiek wpływ na Rzepkę, czy kiedykolwiek ze sobą rozmawiali. Takie zabiegi rozbudowują warstwę tekstową nie wnosząc nic do badanej problematyki. Przykładem innego zabiegu stosowanego przez dr. Forystkę jest podawanie w tekście zasadniczym rozbudowanych list pseudonimów lub nazwisk. Dla przykładu w rozdziale II znajdziemy listy dowódców placówki AK „Grab”, skład personalny sztabu Inspektoratu AK Rzeszów, spis członków oddziału partyzanckiego „Sokół” itp. Znakomita większość padających w książce nazwisk niczego nie wnosi do naszej wiedzy o tytułowym bohaterze.

Co ciekawe w rozdziale I Kandydat ustalił, iż w trzeciej klasie gimnazjum Józef Rzepka nawiązał kontakt z młodymi działaczami komunistycznymi a w klasie VII wstąpił o Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej by na studiach zaangażować się w działalność Stronnictwa Ludowego a na początku wojny związał się z SZP-ZWZ organizowanego przez ludzi związanych z sanacją. Autor odnotowuje fakty, pisze „tak było”, nie zadaje pytań co decydowało o wyborach Rzepki, na czym polegała jego ewolucja ideowa, czy może wpływ na jego decyzje miało otoczenie.

Rozdział II to drobiazgowy opis struktur, w których Rzepka działał. O samym bohaterze biografii dowiadujemy się jedynie, że był sprawnym organizatorem i dowódcą konspiracyjnym niższego szczebla. Podsumowując, w dwóch pierwszych podrozdziałach rozdziału III (20 stron) znajdujemy historię Podokręgu Rzeszów AK z jesieni 1944 r. Rzepka w tej części tekstu praktycznie nie występuje a w kolejnych (70 stron) sporadycznie. Dopiero w końcu ostatniego rozdziału *Okres Zabrzański (sierpień 1946 – styczeń 1948)* Habilitant pisze nieco więcej o tytułowym bohaterze.

W tym miejscu muszę odnieść się do sposobu w jaki w książce potraktowana została „NIE”. W jego ujęciu organizacja ta była prostą kontynuacją AK, czyli siatkę wojskową podzieloną na obszary, okręgi, inspektoraty i obwody. Tymczasem z dostępnych, rozproszonych źródeł wynika, że miała to być ściśle zakonspirowana, szkieletowa struktura (kilkaset osób w całym kraju). Statut „NIE” przewidywał stworzenie trzystopniowej siatki, złożonej z następujących składowych: dowództwo krajowe – w nomenklaturze „NIE” nazywane *ogniskiem I stopnia*, obejmujące kilka województw sztaby obszarowe (*ogniska II stopnia*) i stanowiące najniższy szczebel dowództwa rejonowe (kilka powiatów, powiat, lub część powiatu *ogniska III stopnia*). Przy czym ogniska III stopnia miały powstać w nieokreślonej przyszłości, w sprzyjających. Po wkroczeniu Sowietów na ziemię polskie miało działać pięć

ognisk II stopnia” zwanych obszarami (Obszary Północno-Wschodni, Południowo Wschodni, Centralny, Południowy i Zachodni) (M. Fieldorf, L. Zachuta, General August Emil Fieldorf 1895-1993, Warszawa 2013, s. 276-285).

Jak wiemy założenia to nie zostały wprowadzone w życie. Na ziemiach południowo-wschodnich II RP „NIE” nie powstała, podobnie na Lubelszczyźnie i Białostocczyźnie. Obszar Lwowski AK zaś przemianował się po prostu na Obszar „NIE” nie zmieniając niczego w swej strukturze. Czy w Rzeszowskim (teren planowanego Obszaru Południowego „NIE”) skopiowano rozwiązania z Obszaru Lwowskiego? – moim zdaniem nie. Mechaniczne przekładanie struktury organizacyjnej ZWZ-AK na „NIE” jest w tym wypadku błędem.

Ostatni, IV rozdział traktuje o rozbiciu IV Zarządu WiN, śledztwie, procesie jego członków i wykonaniu wyroków. Habilitant skrupulatnie i sprawnie odtwarza przebieg wypadków w oparciu o zebrane materiały. Problem w tym, że o samym Józefie Rzepce dowiadujemy się niewiele. Głównie to, że w rezultacie ciężkiego śledztwa przeszedł najprawdopodobniej załamanie nerwowe, w celi niemal się nie odzywał a kontakt z nim był utrudniony. Ta część pracy więcej mówi działaniach UB i procedurach sądowych niż o bohaterze książki.

Habilitant wypełnia książkę kontekstami, pobocznymi wątkami, ciekawostkami, obszernymi cytatami z akt UB i materiałów sądowych, setkami nazwisk i funkcji. Bez wątplenia dobrze orientuje się w historii podziemia AK-WiN na interesującym go terenie. Nie udaje mu się jednak stworzyć w oparciu o posiadaną wiedzę pełnowartościowej biografii. Zamiast niej otrzymujemy rozbudowany biogram połączony z wybranymi wątkami historii ZWZ-AK-WiN w Rzeszowskim i na Górnym Śląsku. Kandydat występuje bardziej w roli spisującego fakty kronikarza niż poszukującego odpowiedzi na przemyślane pytanie historyka. W mej ocenie nie udało mu się osiągnąć zamierzonego celu jakim było *opisania historii* życia Józefa Rzepki. Można oczywiście zadać pytanie, czy w oparciu o istniejącą bazę źródłową było to w ogóle możliwe? Nie znam na nie odpowiedzi. Mogę natomiast stwierdzić, że pewnych szans Habilitant nie wykorzystał. W aneksie umieścił on np. trzy referaty autorstwa Józefa Rzepki z lat 1944-1946. Jest to niezwykle interesujący materiał pokazujący poglądy polityczne tego konspiratora. Ich analiza pozwoliłaby ukazać do jakich idei i ideologii się on odwoływał, jak widział przyszłość Polski, jakiego instrumentarium używał analizując sytuację międzynarodową, co sądził Ślązakach, Niemcach czy Żydach. Habilitant pisząc zasadnicze

rozdziały pracy źródeł tych nie poddał krytycznej analizie, nie wykorzystał ich do sporządzenia intelektualnego portretu Rzepki. A szkoda.

Cykl powiązanych tematycznie artykułów naukowych

W autoreferacie jako swe główne osiągnięcie, obok biografii „*Aż do ofiary mego życia...*” *Działalność konspiracyjna Józefa Rzepki „Znicza”* wymienia cykl czterech powiązanych tematycznie artykułów. Pierwszy w cyklu artykuł pt. *Niepodległościowa działalność Józefa Frankiewicza a sprawa jego werbunku przez Jan Wolkowa – brakująca część wspomnień* to wartościowy przyczynek do biogramu byłego komendanta placówki „Świerk” AK i działacza WiN pokazujący, że wcześniej funkcjonująca wersja jego życiorysu pomijała fakt jego współpracy z UB. Habilitant pokazał, jak zasłużony żołnierz AK pisząc wspomnienia kreował fałszywy obraz swojej działalności w okresie tzw. drugiej konspiracji.

W tekście *Odpowiedzialność rodzinna jako metoda śledcza funkcjonariuszy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego na przykładzie sprawy Łukasza Cieplińskiego. Próba rekonstrukcji wydarzeń* „UR Journal of Humanities and Social Sciences” (2/35/2025) napisanym w oparciu o akta śledcze i procesowe Łukasza Cieplińskiego, jego siostry Jadwigi i kilku innych osób Kandydat stawia hipotezę, że funkcjonariusze UB zastosowali wobec Cieplińskiego szantaż, polegający na aresztowaniu bliskich mu ludzi. Następnie obiecali uwięzionemu ich uwolnienie w zamian za złożenie obszernych zeznań. Jak wiemy bezpieka (podobnie jak wiele innych służb specjalnych) dość powszechnie zatrzymywała członków rodzin aresztowanych, by wykorzystać ich w roli zakładników. W tym świetle hipoteza dr. Forystka jest całkowicie uprawniona. Mam jedynie wątpliwość natury semantycznej. Mamy tu raczej do czynienia z szantażem i systemem zakładników niż odpowiedzialnością rodzinną. Powyższa uwaga ma charakter polemiczny i nie wpływa na pozytywną generalnie ocenę artykułu.

W artykule „*Sokół*” – *pierwszy partyzancki oddział szkoleniowy Rzeszowskiego Inspektoratu AK „Prace Historyczno-Archiwalne”* (XXXVI/2024, 5 punktów na liście) Autor opisał epizod, jakim było dziewięciodniowe istnienie oddziału partyzanckiego Józefa Lutaka „Sokoła”. Członkowie grupy na przełomie czerwca i lipca zastrzelili podejrzaną o współpracę z Niemcami kobietę i dwóch żołnierzy sowieckich. Ci ostatni zostali rozstrzelani jako potencjalni szpiedzy. Przytaczane cytaty obrazują dwuznaczność sytuacji. Kandydat ten sam materiał wykorzystał w rozprawie habilitacyjnej nie zaznaczając przy tym, iż równolegle opublikował go w formie artykułu naukowego. Podobnie rzecz się ma z artykułem

„Tymczasowy Zarząd Państwowy jako ośrodek legalizacji pobytu żołnierzy konspiracji niepodległościowej z Podokręgu AK Rzeszów na terenie Górnego Śląska „UR Journal of Humanities and Social Sciences” (22/2022). Autor poczynione w nim ustalenia – skądinąd interesujące – umieścił też w opublikowanej trzy lata później rozprawie habilitacyjnej (s. 182-198). Nie znalazłem jednak w tekście ani przypisach informacji, iż jest to ponowne opublikowanie wyników badań.

Ocena i konkluzja

Sposób funkcjonowania dr. Forystyka w obiegu naukowym dobrze oddaje dołączony do dokumentacji wykaz cytowań jego prac. Aż 118 przywołań uzyskał jego artykuł prawniczy *Nieakt w demokratycznym państwie prawa*. Kolejne 12 pozycji również zajmują artykuły dotyczące problematyki prawniczej i zostały one cytowane od 6 do 42 razy. Dopiero na 16 miejscu znalazła się pozycja stanowiąca wkład w rozwój dyscypliny naukowej historia, czyli wydawnictwo źródłowe *Historia AK-WiN w zeznaniach Lazarowicza „Klamry”*, z wynikiem 6 cytowań. Kolejne elementy dorobku z dyscypliny historia to:

- *Bojówki dywersyjne na terenie podrzeszowskich placówek AK „Świerk” i „Grab” w gminie Świlcza 1943-1947* (24 pozycja na liście, 5 cytowań)
- *Niepodległościowa działalność Józefa Frankiewicza* (28 pozycja na liście, 3 cytowania)
- *Biogram Józefa Koryla* (33 pozycja na liście, 2 cytowania)

Po jednym cytowaniu uzyskał następujące prace: *Adwokaci w podziemnym wymiarze sprawiedliwości Podokręgu Rzeszów AK*; *Tymczasowy Zarząd Państwowy jako ośrodek legalizacji pobytu żołnierzy konspiracji niepodległościowej z Podokręgu AK Rzeszów na terenie Górnego Śląska*; *Aż do ofiary życia... Działalność konspiracyjna Jana Rzepki „Znicza”*. Na 414 cytowań 16 pochodzi z prac bez wątpienia wpisujących się w zakres dziedziny historia. Pozostałe 398 to dorobek Habilitanta z dziedziny nauk prawnych.

Spojrzenie na osiągnięcia Kandydata z perspektywy powoływań się na jego prace przez innych autorów pokazuje, że mamy do czynienia osobą niewątpliwie obecną w prawniczym obiegu naukowym. Być może Habilitant powinien wiązać swoją karierę właśnie z tą dziedziną, bowiem to głównie w kontekście rozważań prawnych przywoływany jest jego dorobek. Jego obecność w naukowym obiegu historycznym, póki co pozostaje na bardzo niskim poziomie. Nie wskazuje na to, by jego publikacje wykorzystywane były w pracach obcojęzycznych. Nie

można więc mówić o umiędzynarodowieniu wyników jego badań. Podsumowując, Kandydat nie brał udziału w grantach, nie był zapraszany do współpracy przez ośrodki naukowe zajmujące się badaniami historycznymi. Jego kronikarskiej pasji nie towarzyszy zmysł analityczny i umiejętność syntetyzowania. Większość jego historycznych tekstów opublikowanych po doktoracie jest słabo skonceptualizowana. Aktywność konferencyjna i popularnonaukowa Habilitanta oceniana na tle aktywności innych naukowców ubiegających się o stopień doktora habilitowanego historii sytuuje go zdecydowanie poniżej średniej.

Kandydat nie przekonał mnie do tego, że biografia „*Aż do ofiary mego życia...*” *Działalność konspiracyjna Józefa Rzepki „Znicza”* oraz cykl artykułów wnoszą istotny wkład w rozwój dziedziny naukowej jaką jest historia. Wobec powyższego z żalem stwierdzam, że nie mogę uznać, iż przedstawiony dorobek naukowy dr Józefa Forystka spełnia ustawowe wymagania stawiane pracom habilitacyjnym.